



The Holy See

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

1 STYCZNIA 2001 ROKUDIALOG MIĘDZY KULTURAMI

DROGĄ DO CYWILIZACJI MIŁOŚCI I POKOJU

1. Na początku nowego tysiąclecia żywsza staje się nadzieja, że ludzie w swoich wzajemnych odniesieniach będą się w coraz większej mierze kierować ideałem prawdziwie powszechnego braterstwa. Jeśli ideał ten nie stanie się celem wspólnych dążeń, nie uda się ustanowić trwałego pokoju. Wiele jest oznak pozwalających sądzić, że to przekonanie zakorzenia się coraz głębiej w ludzkiej świadomości. Wielkie « karty » praw człowieka proklamują wartość braterstwa; jej wyrazistym znakiem są najważniejsze instytucje międzynarodowe, zwłaszcza Organizacja Narodów Zjednoczonych; jej poszanowania domaga się też - bardziej niż w przeszłości - proces globalizacji, który coraz ściślej jednoczy systemy gospodarcze, kultury i społeczeństwa. Także w refleksji wyznawców różnych religii częściej podkreśla się dziś, że więź z jedynym Bogiem, wspólnym Ojcem wszystkich ludzi, winna umacniać poczucie braterstwa i skłaniać do braterskiego współistnienia. W objawieniu się Boga w Chrystusie zasada ta zostaje wyrażona w sposób niezwykle radykalny: « Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością » (1 J 4, 8).²

Zarazem jednak nie można ukrywać, że istnieją też rozległe obszary głębokiego cienia, który przyćmiewa wspomniane wyżej jasne strony sytuacji. Ludzkość rozpoczyna nowy etap swoich dziejów z otwartymi wciąż ranami, w wielu regionach cierpi z powodu gwałtownych i krwawych konfliktów, zмага się z wyzwaniem solidarności, szczególnie trudnym w relacjach między ludźmi różnych kultur i cywilizacji, które coraz ściślej współistnieją i oddziałują na siebie nawzajem na tych samych terytoriach. Wszyscy wiedzą, jak trudno jest pogodzić racje zwaśnionych stron, gdy emocje podsycane są przez odwieczne i poważne problemy, których nie udaje się rozwiązać. Ale nie mniejszym zagrożeniem dla przyszłości byłaby niezdolność do rozważnego podejmowania problemów związanych z nowym kształtem ludzkiej społeczności, jaki przybiera ona w wielu krajach w rezultacie nasilenia się ruchów migracyjnych i powstawania w ich następstwie nieznanym dotąd form współistnienia ludzi różnych kultur i cywilizacji.³ Uznałem zatem, że należy zachęcić wierzących w Chrystusa, a wraz z nimi także wszystkich ludzi dobrej woli, *do refleksji nad dialogiem między różnymi kulturami i tradycjami narodowymi*, wskazując w nim nieodzowny sposób budowania świata wewnętrznie pojednanego, mogącego spokojnie patrzeć w przyszłość. Jest to temat o kluczowym znaczeniu dla losów pokoju. Cieszę się, że także Organizacja Narodów Zjednoczonych dostrzegła potrzebę takiej refleksji i zaproponowała jej podjęcie, ogłaszając rok 2001 « Międzynarodowym rokiem dialogu między cywilizacjami ». Jestem oczywiście daleki od poglądu, że dla tego rodzaju problemu można wskazać proste rozwiązania, łatwe w realizacji. Znacznego wysiłku wymaga już samo zapoznanie się z sytuacją, która nieustannie się zmienia i wymyka ustalonym schematom. Dodatkową trudność sprawia łączenie w spójną całość zasad i wartości, które choć teoretycznie mogą iść w parze, w praktyce ujawniają wzajemne

sprzeczności nie ułatwiający syntezy. U korzeni problemu tkwi wreszcie fakt, że postępowanie etyczne jest dla każdego człowieka wysiłkiem, musi on bowiem zmagać się ze swym egoizmem i ograniczeniami. Ale właśnie dlatego dostrzegam przydatność wspólnej refleksji nad tymi problemami. Ze swej strony ograniczę się tutaj do przedstawienia pewnych ogólnych zasad, wsłuchując się w to, co Duch Boży mówi do Kościołów (por. *Ap 2, 7*) i do całej ludzkości na tym przełomowym etapie jej dziejów. **Człowiek i jego różne kultury**⁴. Gdy przyglądamy się całemu dziejom ludzkości, zdumiewa nas zawsze złożoność i różnorodność ludzkich kultur. Każda z nich odróżnia się od pozostałych swoją szczególną historią oraz ukształtowanymi przez nią cechami, które stanowią o jej jedyności i oryginalności oraz nadają jej organiczną strukturę. Przez kulturę człowiek wyraża w pełni samego siebie i swoją historię, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i zbiorowej. Rozum i wola przynaglają go bowiem nieustannie, aby kultywował dobra i wartości natury,¹ zawierając w coraz doskonalszych i coraz lepiej uporządkowanych syntezach swą podstawową wiedzę na temat wszystkich aspektów życia, zwłaszcza zaś tych, które dotyczą współistnienia społecznego i politycznego, bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego, poszukiwania egzystencjalnych wartości i sensów, przede wszystkim natury religijnej, dzięki którym jego życie osobiste i wspólnotowe może przybierać kształt prawdziwie ludzki.²⁵ We wszystkich kulturach można wyróżnić elementy trwałe i niezmiennie oraz elementy dynamiczne i doraźne. Przy pierwszym kontakcie z daną kulturą dostrzega się przede wszystkim jej cechy charakterystyczne, które odróżniają ją od kultury obserwatora, nadając jej specyficzne oblicze, złożone z elementów różnej natury. W większości przypadków kultury rozwijają się na określonych terytoriach, których elementy geograficzne, historyczne i etniczne splatają się w sposób oryginalny i niepowtarzalny. Ta « specyfika » każdej kultury odzwierciedla się mniej lub bardziej wyraziście w ludziach, którzy ją reprezentują, w nieustannym wzajemnym oddziaływaniu bodźców, którym podlegają poszczególne jednostki oraz ich własnego wkładu, jaki wnoszą w swoją kulturę na miarę swoich zdolności i talentu. Tak czy inaczej, *być człowiekiem znaczy zawsze żyć w określonej kulturze*. Każdy człowiek jest ukształtowany przez kulturę, którą przyswaja sobie poprzez kontakt z rodziną i ludzkimi społecznościami, zdobywając wykształcenie i podlegając najróżniejszym wpływom środowiska, a także poprzez swą fundamentalną więź z terytorium, na którym żyje. W tym wszystkim nie ma żadnego determinizmu, jest natomiast nieustanna dialektyka między czynnikami warunkującymi a dynamizmem wolności. **Formacja człowieka a przynależność kulturowa**⁶. Przyswajanie sobie własnej kultury jako elementu kształtującego strukturę osobowości, zwłaszcza w pierwszej fazie rozwoju, jest procesem znanym doświadczeniu całej ludzkości, którego wagę trudno przecenić. Bez tego zakorzenienia w określonej glebie (*humus*) człowiek byłby narażony – w bardzo delikatnym jeszcze wieku – na oddziaływanie zbyt wielu sprzecznych bodźców, co nie sprzyałoby jego spokojnemu i zrównoważonemu rozwojowi. Właśnie na bazie tej podstawowej więzi z własnymi « początkami » – na płaszczyźnie rodzinnej, ale także terytorialnej, społecznej i kulturowej – kształtuje się w ludziach *świadomość « ojczyzny »*, a kultura przybiera zazwyczaj – w większym lub mniejszym stopniu – fizjonomię « narodową ». Sam Syn Boży, stając się człowiekiem, wraz z ludzką rodziną przybrał sobie także « ojczyznę ». Pozostaje na zawsze Jezusem z Nazaretu, Nazarejczykiem (por. *Mk 10, 47; Łk 18, 37; J 1, 45; 19, 19;*). Jest to proces naturalny, w którym czynniki socjologiczne i psychologiczne wzajemnie na siebie oddziałują i którego efekty są z reguły pozytywne i konstruktywne. Miłość ojczyzny jest zatem *wartością, którą należy kultywować*, « jednak bez ciasnoty duchowej », miłując zarazem całą ludzką rodzinę³ i wystrzegając się postaw patologicznych, które ujawniają się, gdy poczucie przynależności prowadzi do wywyższania się ponad innych i do odrzucenia wszystkiego, co jest inne, przybierając formy nacjonalizmu, rasizmu i ksenofobii.⁷ Jeśli zatem ważne jest z jednej strony, aby umieć docenić wartości własnej kultury, to z drugiej strony należy zachowywać świadomość, że każda kultura, będąc typowym wytworem człowieka, uwarunkowanym historycznie, nieuchronnie nosi też w sobie ograniczenia. Skutecznym środkiem zaradczym, który nie dopuszcza, aby poczucie przynależności kulturowej prowadziło do zamknięcia się na innych, jest obiektywna wiedza o innych kulturach, nie uwarunkowana przez uprzedzenia. Dość często zresztą uważna i wnikliwa

analiza różnych kultur ujawnia, że pod ich bardziej zewnętrznymi warstwami kryją się *istotne elementy wspólne*. Można to dostrzec także w procesie historycznego rozwoju kultur i cywilizacji. Kościół, wpatrzony w Chrystusa, który objawił człowieka samemu człowiekowi,⁴ i bogaty doświadczeniem dwóch tysięcy lat swoich dziejów, jest przekonany, że « u podłoża wszystkich przemian istnieje wiele rzeczy nie ulegających zmianie ».⁵ Podstawą tej ciągłości są istotne i uniwersalne elementy Bożego zamysłu wobec człowieka. Odmienności kulturowe należy zatem postrzegać w perspektywie *fundamentalnej jedności rodzaju ludzkiego*: owego pierwotnego faktu historycznego i ontologicznego, w którego świetle można dostrzec głębokie znaczenie samych odmienności. W istocie rzeczy tylko umieszczenie w odpowiednim kontekście zarówno elementów jedności, jak i odmienności pozwala zrozumieć i odczytać pełną prawdę każdej ludzkiej kultury.⁶ **Różnorodność kultur i wzajemny szacunek**⁸. W przeszłości różnice między kulturami były często źródłem nieporozumień między narodami oraz przyczyną konfliktów i wojen. Niestety także dzisiaj obserwujemy z narastającym niepokojem, że w różnych częściach świata *niektóre kultury przyjmują postawę nieprzyjazną wobec innych kultur*. Zjawisko to z biegiem czasu może prowadzić do napięć i tragicznych konfliktów, nie mówiąc już, że czyni godną ubolewania sytuację niektórych mniejszości etnicznych i kulturowych, które żyją otoczone przez większości kulturowo odmienne, skłonne do postaw i zachowań wrogich i rasistowskich. W obliczu tych zjawisk każdy człowiek dobrej woli musi zadać sobie pytanie o podstawowe zasady etyczne, jakie kształtują doświadczenie kulturowe określonej społeczności. Kultury bowiem, podobnie jak człowiek, który jest ich twórcą, przeniknięte są przez *mysterium iniquitatis* - « tajemnicę bezbożności », działającą w dziejach ludzkości (por. *2 Tes 2, 7*), a więc także one potrzebują oczyszczenia i zbawienia. Autentyczność każdej ludzkiej kultury, słuszność etosu, którego jest ona nośnikiem, czyli inaczej mówiąc solidność jej fundamentów moralnych można w jakiś sposób wartościować miarą jej *istnienia dla człowieka i służby na rzecz jego godności* na każdej płaszczyźnie i w każdym kontekście.⁹ Choć tak wielki niepokój budzi radykalizacja kultur, które stają się niepodatne na wszelkie dobroczynne wpływy zewnętrzne, nie mniej niebezpieczne jest też zjawisko *biernego upodobniania się kultur* lub niektórych ich istotnych aspektów do wzorców kulturowych świata zachodniego, które oderwały się już od swego chrześcijańskiego podłoża, hołdują świeckiej i w praktyce ateistycznej wizji życia oraz formom skrajnego indywidualizmu. Proces ten dokonuje się na wielką skalę, wspomagany przez masowe kampanie środków społecznego przekazu, zmierzające do upowszechnienia stylów życia, programów społecznych i ekonomicznych, a ostatecznie ogólnej wizji rzeczywistości, która powoduje wewnętrzną erozję innych systemów kulturowych i wysoko rozwiniętych cywilizacji. Ze względu na swój zauważalny aspekt naukowy i techniczny wzorce kulturowe Zachodu fascynują i przyciągają, ale niestety z coraz większą wyrazistością okazuje się, że ulegają stopniowemu zubożeniu w warstwie humanistycznej, duchowej i moralnej. Kultura, która je tworzy, podejmuje dramatyczną próbę urzeczywistnienia dobra człowieka obywatela się bez Boga, najwyższego Dobra. Jak jednak przestrzega Sobór Watykański II, « stworzenie (...) bez Stworzyciela zanika ».⁷ Kultura, która odrzuca więź z Bogiem, zatracą własną duszę i schodzi na manowce, stając się kulturą śmierci, czego świadectwem są tragiczne wydarzenia XX stulecia i czego dowodzi szerzenie się nihilizmu, powszechnego dziś na rozległych obszarach świata zachodniego. **Dialog między kulturami**¹⁰. Podobnie jak dzieje się w życiu człowieka, który realizuje się w pełni poprzez przychylnie otwarcie się na drugą osobę i wielkoduszny dar z siebie, także kultury, tworzone przez ludzi i służące ludziom, winny się kształtować dzięki takim procesom jak dialog i budowanie wspólnoty na bazie pierwotnej i fundamentalnej jedności ludzkiej rodziny, dzieła rąk Boga, który « z jednego [człowieka] wyprowadził cały rodzaj ludzki » (*Dz 17, 26*). W tej perspektywie *dialog między kulturami*, będący tematem niniejszego Orędzia na Światowy Dzień Pokoju, *jawi się jako potrzeba wpisana w samą naturę człowieka i kultury*. Kultury, w których pierwotna jedność ludzkiej rodziny wyraża się w różnorodnych i genialnych formach, znajdują w dialogu gwarancję zachowania swojej specyfiki, a zarazem wzajemnego zrozumienia i komunii. Pojęcie komunii, które ma źródło w chrześcijańskim objawieniu, a najdoskonalszy wzorzec w Bogu w Trójcy jedynym (por. *J 17, 11. 21*), nie oznacza nigdy

bezbawnej jednolitości ani przymusowej uniformizacji czy upodobnienia; jest raczej wyrazem zbieżności wielokształtnych i zróżnicowanych rzeczywistości i dlatego staje się znakiem bogactwa i zapowiedzią rozwoju. Dialog pozwala dostrzec, że różnorodność jest bogactwem, i skłania umysły ludzi do wzajemnej akceptacji, prowadzącej do autentycznej współpracy, zgodnej z pierwotnym powołaniem całej ludzkiej rodziny do jedności. Dialog jest zatem znakomitym narzędziem budowania *cywilizacji miłości i pokoju*, wskazanej przez mego czcigodnego poprzednika, papieża Pawła VI, jako ideał, na którym winno się wzorować życie kulturalne, społeczne, polityczne i ekonomiczne naszej epoki. Na początku trzeciego tysiąclecia trzeba znów wskazywać *drogę dialogu* światu nękanemu przez liczne konflikty i przemoc, który czasem poddaje się zniechęceniu i nie potrafi osiągnąć wzrokiem widnokregu nadziei i pokoju. **Możliwość i zagrożenia globalnej komunikacji**¹¹. Dialog między kulturami jawi się dzisiaj jako szczególnie potrzebny, jeśli weźmiemy pod uwagę *wpływ nowych technik społecznego przekazu* na życie jednostek i narodów. Żyjemy w epoce globalnej łączności, która kształtuje społeczeństwo wedle nowych wzorców kulturowych, mniej lub bardziej odległych od wzorców z przeszłości. Praktycznie każdy człowiek w dowolnej części świata ma dzisiaj – a przynajmniej może mieć – dostęp do dokładnych i aktualnych informacji. Swobodny przepływ obrazów i słów w skali całego świata przekształca nie tylko relacje między narodami na płaszczyźnie politycznej i ekonomicznej, ale także samo rozumienie świata. Zjawisko to otwiera wielorakie możliwości, dawniej niewyobrażalne, ale ma też pewne aspekty negatywne i niebezpieczne. Fakt, że niewielka liczba państw posiada monopol w dziedzinie « przemysłu » kulturalnego i upowszechnia jego wytwory we wszystkich częściach świata, docierając do coraz szerszych kręgów odbiorców, może stać się poważnym zagrożeniem dla specyfiki różnych kultur. Wytwory te przekazują pośrednio wpisane w nie systemy wartości, mogą zatem wywoływać u odbiorców zjawisko wykorzenienia i utraty tożsamości. **Problem migracji**¹². Styl i kultura dialogu zyskują szczególne znaczenie w kontekście *złożonej problematyki migracji* – bardzo doniosłego zjawiska społecznego naszej epoki. Przemieszczanie się wielkich mas ludzkich do innych regionów globu ziemskiego – doświadczenie stające się dramatyczną odyseją dla tych, którzy mają w nim udział – prowadzi do przemieszania różnych tradycji i obyczajów, czego skutki są mocno odczuwalne zarówno w krajach pochodzenia, jak i osiedlenia się migrantów. Gościnność okazywana migrantom w krajach, które ich przyjmują, a także zdolność ich samych do zakorzenienia się w nowym środowisku ludzkim to probierze jakości dialogu między różnymi kulturami. W praktyce, gdy mowa o problemie integracji kulturowej, szeroko dziś dyskutowanym, niełatwo jest wskazać systemy i rozwiązania prawne, które zabezpieczają w sposób zrównoważony i sprawiedliwy prawa i obowiązki zarówno strony przyjmującej, jak i przyjmowanej. W przeszłości procesy migracyjne przybierały wielorakie formy, różne też były ich skutki. Wiele cywilizacji rozwinęło się i wzbogaciło właśnie dzięki wkładowi imigrantów. W innych przypadkach różnice kulturowe między ludnością rdzenną a imigrantami nie zanikły, ale obie społeczności okazały się zdolne do współistnienia, opartego na praktyce wzajemnego szacunku między ludźmi oraz na akceptacji lub tolerancji odmiennych obyczajów. Niestety, utrzymują się również sytuacje, w których problemy w relacjach między różnymi kulturami nigdy nie zostały rozwiązane, a napięcia stały się przyczyną chronicznych konfliktów.¹³ W tak złożonej dziedzinie nie może być « magicznych » formuł; mimo to trzeba wskazać pewne podstawowe zasady etyczne, do których należy się odwoływać. Przede wszystkim warto przypomnieć zasadę, w myśl której *imigrantów należy zawsze traktować z szacunkiem, jakiego wymaga godność każdego człowieka*. Tej zasadzie winna być podporządkowana także niezbędna skądinąd troska o dobro wspólne, która nakazuje poddać napływ imigrantów regulacji prawnej. Należy zatem łączyć postawę gościnności, jaką wypada okazać wszystkim ludzkim istotom, zwłaszcza ubogim, z właściwą oceną niezbędnych warunków, jakie trzeba zapewnić zarówno rdzennym mieszkańcom kraju, jak i przybyszom, aby mogli żyć godziwie i w pokoju. Co się tyczy różnych elementów kultur przyniesionych przez imigrantów, to jeśli nie są one sprzeczne z uniwersalnymi wartościami etycznymi, wpisanymi w prawo naturalne oraz z podstawowymi prawami człowieka, zasługują na szacunek i

akceptację. *Szacunek dla kultur a « fizjonomia kulturowa »*

danego terytorium

14. Większą trudność sprawia określenie, jak daleko sięga prawo imigrantów do akceptacji przez prawo państwowe określonych przejawów ich kultury, które niełatwo jest pogodzić z obyczajami większości obywateli. Rozwiązanie tego problemu – przy zachowaniu postawy zasadniczej otwartości – *łączy się z konkretną oceną dobra wspólnego* w danym momencie dziejowym i w określonej sytuacji terytorialnej i społecznej. Wiele zależy od ukształtowania się w umysłach kultury gościnności, która nie ulegając zubożeniu na wartości, potrafi jednak pogodzić troskę o zachowanie tożsamości z wymogami dialogu. Z drugiej strony, jak już powiedziałem powyżej, nie należy lekceważyć roli, jaką kultura typowa dla danego terytorium odgrywa w harmonijnym rozwoju, zwłaszcza w delikatnym wieku dorastania, ludzi zamieszkujących je od urodzenia. Z tego punktu widzenia można uznać za uzasadnione dążenie do zachowania na danym terytorium określonej « równowagi kulturowej », przyjmując za punkt odniesienia kulturę, która w największej mierze ukształtowała to terytorium; ta równowaga, pozostając otwarta na mniejszości i nie naruszając ich podstawowych praw, winna umożliwiać zachowanie i rozwój określonej « fizjonomii kulturowej », to znaczy tego podstawowego dziedzictwa języka, tradycji i wartości, które wiąże się zazwyczaj z doświadczeniem narodu i « ojczyzny ». 15. Jest jednak oczywiste, że ten postulat zachowania « równowagi », to znaczy « fizjonomii kulturowej » danego terytorium, nie może zostać zrealizowany wyłącznie za pomocą środków prawnych, ponieważ byłyby one nieskuteczne, jeśli nie miały oparcia w etosie społeczeństwa, a nade wszystko musiałyby w naturalny sposób ulec zmianie, gdyby ta kultura utraciła rzeczywistą zdolność oddziaływania na życie narodu i kraju, stając się jedynie pamiątką przeszłości, zachowaną w muzeach, w pomnikach sztuki i literatury. W rzeczywistości kultura, która odznacza się prawdziwą żywotnością, nie musi się obawiać, że zostanie pokonana, natomiast żadna ustawa nie zdoła utrzymać przy życiu kultury, która umarła już w człowieku. Ponadto w perspektywie dialogu między kulturami nie można zabronić jednej stronie proponowania drugiej stronie wartości, w które wierzy, pod warunkiem, że będzie to czynić w postawie poszanowania dla ludzkiej wolności i sumienia. « Prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie ». 8 **Świadomość wspólnych wartości** 16. Fundamentem dialogu między kulturami, tego szczególnie skutecznego narzędzia budowania cywilizacji miłości, jest przeświadczenie, że *istnieją wartości wspólne wszystkim kulturom*, gdyż są zakorzenione w naturze człowieka. W tych wartościach ludzkość wyraża swoje najprawdziwsze i najistotniejsze cechy. Odrzucając ideologiczne uprzedzenia i stronnicze egoizmy, należy *kultywować w umysłach świadomość tych wartości*, aby wzbogacać ową uniwersalną kulturową glebę, która umożliwia owocny rozwój konstruktywnego dialogu. Także różne religie mogą i powinny wnosić w to istotny wkład. Doświadczenie, które tylekroć przeżywałem podczas spotkań z przedstawicielami innych religii – wspominać zwłaszcza spotkanie w Asyżu w 1986 r. oraz na placu św. Piotra w 1999 r. – utwierdza mnie w przekonaniu, że wzajemna otwartość wyznawców różnych religii może przynieść wielkie korzyści sprawie pokoju i przysłużyć się wspólnemu dobru ludzkości. **Wartość solidarności** 17. W obliczu pogłębiania się nierówności w świecie, *pierwszą wartością*, którą należy coraz szerzej upowszechniać, jest z pewnością *solidarność*. Każde społeczeństwo zbudowane jest na fundamencie pierwotnej, wzajemnej relacji osób, kształtującej się w coraz szersze kręgi związków – od rodziny, poprzez pośrednie grupy społeczne – aż do całej społeczności i wspólnoty państwowej. Z kolei także dla państw niezbędne jest nawiązywanie wzajemnych relacji: istniejąca dziś sytuacja wzajemnej zależności na skalę całej planety, pomaga lepiej zrozumieć wspólnotę przeznaczenia całej ludzkiej rodziny i uczy wszystkich ludzi myślących cenić cnotę solidarności. W tym kontekście należy jednak zauważyć, że ta wzajemna zależność przyczyniła się także do ujawnienia wielorakich nierówności, takich jak kontrast między krajami bogatymi i ubogimi; głębokie podziały społeczne w łonie poszczególnych krajów, gdzie jedni opływają w dostatki, a inni doznają

poniżenia, bo brak im nawet tego, co konieczne; degradacja środowiska naturalnego i ludzkiego wywołana i pogłębiana przez nieodpowiedzialne korzystanie z zasobów przyrody. Te nierówności i kontrasty w niektórych przypadkach zaostwiają się, spychając kraje najuboższe na równię pochyłą. Istotą autentycznej kultury solidarności jest zatem *dążenie do sprawiedliwości*. Nie wystarczy dawać ubogim z tego, co zbywa, ale potrzebna jest « pomoc do włączenia się w proces rozwoju i gospodarczego i cywilizacyjnego [okazywana] całym Narodom, które są z niego wykluczone czy pozostawione na uboczu. Stanie się to możliwe nie tylko dzięki wykorzystaniu dóbr, które istnieją w nadmiarze, a które nasz świat wytwarza w obfitości, ale gdy zmienione zostaną style życia, modele produkcji i konsumpcji, utrwalone struktury władzy, na których opierają się dziś społeczeństwa ».⁹**Wartość pokoju**¹⁸. Kultura solidarności jest ściśle związana z *wartością pokoju*, który stanowi podstawowy cel każdego społeczeństwa oraz współistnienia ludzi w społecznościach narodowych i międzynarodowych. Groźnym skutkiem niepokojącego wzrostu zbrojeń w sytuacji, gdy z wielkim trudem utrwała się zaangażowanie na rzecz nierozprzestrzeniania broni nuklearnej, może być rozpowszechnienie się i utwalenie kultury rywalizacji i konfliktowości, przejawiającej się w działaniu nie tylko państw, ale także społeczności nie mających charakteru instytucjonalnego, takich jak ugrupowania paramilitarne czy organizacje terrorystyczne. Świat wciąż boryka się z konsekwencjami minionych i obecnych wojen oraz dramatów wywołanych przez używanie min przeciwpiechotnych i uciekania się do straszliwej broni chemicznej i biologicznej. A cóż powiedzieć o nieustannej groźbie konfliktów między krajami, wojen domowych na terenie różnych państw oraz o powszechnej przemocy, wobec której organizacje międzynarodowe i rządy państw okazują się prawie bezsilne? W obliczu takich niebezpieczeństw wszyscy powinni uświadomić sobie, że mają moralny obowiązek podjąć niezwłocznie konkretne decyzje, które służyć będą sprawie pokoju i porozumienia między ludźmi. **Wartość życia**¹⁹. Autentyczny dialog między kulturami nie tylko kształtuje postawę wzajemnego szacunku, ale niewątpliwie pogłębia też wrażliwość na *wartość życia*. Życie ludzkie nie może być traktowane jak przedmiot, którym wolno swobodnie dysponować, ale jako rzeczywistość najbardziej święta i nietykalna, jaka istnieje na tym świecie. Pokój nie jest możliwy, jeżeli nie chroni się tego fundamentalnego dobra. *Nie można domagać się pokoju i jednocześnie gardzić życiem*. Nasza epoka zna przykłady wielkodusznej i ofiarnej służby życiu, ale także smutne sytuacje, w których setki milionów ludzi skazanych zostaje przez brutalność lub obojętność innych na los bolesny i okrutny. Ten tragiczny krąg śmierci obejmuje zabójstwa i samobójstwa, aborcję, eutanazję, jak również praktyki okaleczania, tortury fizyczne i psychiczne, różne formy niesprawiedliwego przymusu, bezprawne uwięzienia, stosowanie kary śmierci w sytuacjach, gdy nie jest to absolutnie konieczne, deportacje, niewolnictwo, prostytucję, handel kobietami i dziećmi. Na tę listę trzeba też wpisać nieodpowiedzialne praktyki w dziedzinie inżynierii genetycznej, takie jak klonowanie i wykorzystywanie ludzkich embrionów w pracach badawczych, jakie niektórzy próbują usprawiedliwiać powołując się bezzasadnie na wolność, rozwój kultury i postęp człowieka. Kiedy najbardziej delikatne i bezbronne podmioty społeczności cierpią takie okropności, wówczas zostaje ciężko naruszona sama idea rodziny ludzkiej, zbudowanej na fundamencie takich wartości jak osoba, zaufanie, wzajemny szacunek i gotowość pomocy. Cywilizacja zbudowana na miłości i pokoju powinna przeciwstawiać się tym eksperymentom niegodnym człowieka. **Wartość wychowania**²⁰. Jeśli dialog między kulturami ma budować cywilizację miłości, musi zmierzać do przewyciężenia wszelkich egoistycznych postaw etnocentrycznych, tak aby można było łączyć przywiązanie do własnej tożsamości ze zrozumieniem innych oraz z poszanowaniem odmienności. Okazuje się tutaj, jak *fundamentalne znaczenie ma odpowiedzialność za wychowanie*. Winno ono wpajać ludziom świadomość własnych korzeni i wskazywać punkty odniesienia, które pozwolą im określić swoje miejsce w świecie. Zarazem jednak winno też kształtować postawę szacunku wobec innych kultur. Trzeba sięgać wzrokiem poza horyzont indywidualnego doświadczenia i zaakceptować odmienności, a zarazem odkryć bogactwo historii i wartości innych. Poznawanie innych kultur – przy zachowaniu należnego krytycyzmu i solidnych kryteriów etycznych – pozwala lepiej uświadomić sobie

wartości i ograniczenia własnej kultury, a zarazem ujawnia istnienie wspólnego dziedzictwa całego rodzaju ludzkiego. Właśnie przez takie poszerzanie horyzontów *wychowanie przyczynia się w szczególny sposób do budowy świata bardziej solidarnego i pokojowego*. Może też sprzyjać rozkrzewianiu integralnego humanizmu, otwartego na wymiar etyczny i religijny, który potrafi dostrzec, jak istotne znaczenie ma znajomość i poszanowanie kultur i wartości duchowych różnych cywilizacji. **Przebaczenie i pojednanie**²¹. W czasie Wielkiego Jubileuszu, obchodzonego w dwa tysiące lat po narodzinach Jezusa, Kościół bardzo usilnie starał się odpowiedzieć na *trudne wezwanie do pojednania*. To wezwanie odnosi się także do złożonej dziedziny dialogu między kulturami. Często bowiem dialog jest trudny, gdyż ciąży na nim tragiczne dziedzictwo wojen, konfliktów, przemocy i nienawiści, które trwa w ludzkiej pamięci. Aby można było pokonać bariery, które uniemożliwiają porozumienie, trzeba iść drogą przebaczenia i pojednania. Wielu uważa, że patrząc realistycznie i bez złudzeń trzeba uznać tę drogę za utopijną i naiwną. Niemniej w perspektywie chrześcijańskiej jest to jedyna droga wiodąca do celu, jakim jest pokój. Spojrzenie wierzących kontempluje ikonę Ukrzyżowanego. Krótko przed śmiercią Jezus woła: « Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią » (Łk 23, 34). Łotr ukrzyżowany po Jego prawej stronie, słysząc te wzniosłe słowa konającego Odkupiciela, otwiera się na łaskę nawrócenia, przyjmuje Ewangelię przebaczenia i otrzymuje obietnicę wiecznego szczęścia. Przykład Chrystusa upewnia nas, że naprawdę można obalić liczne mury, które uniemożliwiają porozumienie i dialog między ludźmi. Spojrzenie na Ukrzyżowanego budzi w nas ufność, że przebaczenie i pojednanie mogą się stać normalną praktyką codziennego życia w każdej kulturze, a zatem, że stanowią konkretną możliwość budowania pokoju i przyszłości rodzaju ludzkiego. Wspominając ważne doświadczenie jubileuszowe, jakim było *oczyszczenie pamięci*, pragnę zwrócić się do chrześcijan ze szczególnym apelem, aby stawali się świadkami i misjonarzami przebaczenia i pojednania oraz by przez wytrwałą modlitwę do Boga pokoju starali się przyspieszyć nadejście dnia, kiedy spełni się wspaniałe proroctwo Izajasza, które można odnieść do wszystkich narodów ziemi: « W ów dzień będzie otwarta droga z Egiptu do Asyrii. Asyria przyjdzie do Egiptu, a Egipt do Asyrii. Lecz Egipt służyć będzie [Panu] z Asyrią. W ów dzień Izrael, trzeci kraj z Egiptem i z Asyrią, będzie błogosławieństwem pośrodku ziemi. Pan Zastępów pobłogosławi mu, mówiąc: "Błogosławiony niech będzie Egipt, mój lud, i Asyria, dzieło moich rąk, i Izrael, moje dziedzictwo" » (19, 23-25). **Apel do młodych**²². Pragnę zakończyć to Orędzie pokoju specjalnym apelem do was, *młodzięży całego świata*, którzy jesteście przyszłością rodzaju ludzkiego i żywymi kamieniami na budowę cywilizacji miłości. Zachowuję w sercu wspomnienie spotkań z wami podczas niedawnego Światowego Dnia Młodzięży w Rzymie, które wzbudziły wiele wzruszeń i nadziei. Wasze uczestnictwo było radosne, świadome, napawające optymizmem. Wasza energia i żywotność, wasza miłość do Chrystusa pozwoliła mi dostrzec jaśniejszą i bardziej ludzką przyszłość świata. Doświadczenie waszej bliskości budziło we mnie uczucie głębokiej wdzięczności Bogu, który pozwolił mi kontemplować – poprzez wielobarwną mozaikę waszych języków, różnych kultur, obyczajów i mentalności – *codzienną powszechność Kościoła*, jego katolickości, jego jedności. Dzięki wam mogłem podziwiać *zachwycające zjawisko zespolenia różnic w jedności* tej samej wiary, nadziei i miłości, co było niezwykle wymownym wyrazem wspaniałej rzeczywistości Kościoła – Chrystusowego znaku i narzędzia zbawienia świata oraz jedności rodzaju ludzkiego.¹⁰ Ewangelia wzywa was, byście odbudowali ową pierwotną jedność ludzkiej rodziny, której źródłem jest Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty. Droga młodzieży wszystkich języków i kultur, czeka was *zadanie wzniosłe i porywające*: macie być ludźmi, którzy potrafią okazywać solidarność, zachowywać pokój i miłować życie w postawie szacunku dla wszystkich. Bądźcie twórcami nowej ludzkości, w której wszyscy bracia i siostry, należący do jednej rodziny, będą mogli nareszcie żyć w pokoju! *Watykan, 8 grudnia 2000*

roku.

(1) Por. Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 53. (2) Por. Jan Paweł II, Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 5 października 1995. (3) Por. Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele

w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 75.(4) Por. *Tamże*, 22.(5) *Tamże*, 10.(6) Por. Jan Paweł II, Przemówienie w UNESCO, 2 czerwca 1980, n. 6.(7) Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 36.(8) Sobór Wat. II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, 1.(9) Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 58.(10) Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 1.

© Copyright - Libreria Editrice Vaticana